

CENA: 3 ZŁ

NR 2

(161) LUTY 2006

MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

PROMYCZEK



DOBRA

www.promycek.com.pl



ZDROWIE, RUGH, POGODA DUCHA

INDEKS: 326070 ISSN 1232-5805



PROMYCKOWY LIST DO DZIECI

Bardzo gorąco, mimo srogiego mrozu, zachęcam Was do udziału w zabawach na śniegu. Jeżeli macie tylko możliwość zjeżdżania na sankach, udziału w kuligu lub wyjazdu na narty, nie zastanawiajcie się, tylko poproście rodziców, aby się zgodzili na takie zimowe atrakcje.

Zapraszamy również do Rytra koło Nowego Sącza, gdzie wspólnie z Promyczkami miło spędzimy sobotnie popołudnie 11 lutego 2006 roku. Początek zabaw, konkursów, zawodów i przejażdżek kuligiem o godz. 12.00.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia w redakcji
tel.: 018 4434400

UWAGA!
UWAGA!

Finale konkursu fotograficznego „Najpiękniejsi kolednicy”



Kolednicy z Grybowa



Kolednicy z Nowego Sącza z parafii Matki Bożej Bolesnej

Więcej o konkursie na ostatniej stronie okładki!

SPIS TREŚCI

Bliżej Pana Jezusa

Radość, sport, zabawa... - katecheza s. Sylwii 4-5
Naśladować Jezusa - opowiadanie ewangeliczne 6-7
Odwaga Dawida - opowiadanie z obrazkami 8-9

Chcę więcej wiedzieć

Koń, dzielnego towarzysz - ciekawe zwierzęta 10-11
Karnawał i zapusty - polskie zwyczaje i tradycje 12-13
Św. Jadwiga Królowa - nasze imiona i nasi patronowie 14
Kto pyta, nie błądzi - odpowiada ks. Grzegorz Rzeźwicki 15

My i nasi przyjaciele

Nasza szkoła - gościnna i otwarta dla innych uczniów 16-17
ABC ładnego pisania 18-19
Finał konkursu plastycznego „Tajemnice różańcowe” 20-21
Zespół „Promyczki” 22-23

Lubię czytać

Wiersz „Bajkowa garderoba” 24-25
Niedzielne Ewangelie 26-27
Módlmy się... 28
List do dzieci - nauczanie Jana Pawła II 29
Przykra nauczka - Drugie przykazanie Boże 30-31
Stopka Królowej Jadwigi - legenda 32-33
Warto wiedzieć - książki 34

Echo dzieciom

Bezpłatny dodatek Sióstr Klawerianek 35-42

Bawiąc, uczyć się

Krzyżówka z obrazkami 43
Kolorowanka karnawałowa 44-45
Łamigłówki 46-47
Rozwiązania rozrywek umysłowych z nr 12/2005 48
Uśmiechnij się 49
Promycek z Jasnej Góry - Klasztorna biblioteka 51



www.promycek.com.pl

Redakcja:

Ks. Andrzej Mulka
Redaktor naczelny

Zespół redakcyjny:
s. Sylwia Chruslicka BDNP
Zofia Słiwowa
Milenia Matecka Rogal
Marta Gródek-Piotrowska
Sylwia Biernat-Krawczyk
ks. Paweł Kochaniewicz

Ilustracje:

Sylwia Hyzy
Monika Potoczek

Współpraca:

ks. Piotr Łabuda
ks. Grzegorz Rzeźwicki

Administracja:

Bogumiła Chmielowska

Grafika/DTP:

Agencja Reklamowa Padjas
Kraków

Druk:

Drukarnia Kolejowa Sp. z o.o.
Kraków, ul. Bosacka 6
tel./fax: 012 421 08 20

© Promycek Dobra, 2006

Plac Kolegiacki 4
33-300 Nowy Sącz
tel./fax: 018 443 44 00
e-mail
wydawnictwo@promycek.com.pl

Zespół Promyczki

serdecznie zaprasza do udziału w zabawach na śniegu

Ryterski Raj - 11. lutego 2006 roku - sobota, godz. 12.00-15.00

Radość, sport, zabawa

...dla każdego ważna sprawa!

Nie musisz długo myśleć, by zauważyć, że każdego dnia ciągle się poruszamy: chodzimy, biegamy w pośpiechu, bawimy się, czasem nawet szaleńczo tańczymy (któż nie lubi dyskoteki).



W szkole ćwiczysz kilka razy w tygodniu – jednak ten ruch to wciąż za mało. O wiele więcej siedzisz: w szkole na lekcjach, w domu odrabiając zadanie, oglądając telewizję lub grając na komputerze.

Sam nieraz czujesz, jak bardzo rozpiera Cię energia, chciałbyś wtedy skakać, przeciągać się, „brykać”. To twoje ciało domaga się swych praw!

Trochę gimnastyki!

Jeśli mu jej nie zapewnisz – zbuntuje się. Będziesz rozleniwiony, ociężały, smutny, a nawet zły bez powodu. Twój kręgosłup skrzywi się, mięśnie staną się ledwo widoczne i będzie Ci ubywało sił. Nikt z nas nie chciałby tak wyglądać.

Możesz zapytać, co to ma wspólnego z dobrym życiem?

Odpowiadając Ci, powiem: bardzo wiele, gdyż zdrowa dusza jest w zdrowym ciele, o które dbasz: troszcząc się o zdrowie przez systematyczne ćwiczenia sportowe. Jeżeli ktoś ćwiczy wytrwale, nawet kiedy mu się nie chce, staje się człowiekiem silnym fizycznie i duchowo. **Tak robiło wielu wspaniałych ludzi, np. św. Jan Bosko, bł. Piotr Jerzy Frasnatti, Jan Paweł II.**

Poza tym z dobrą zabawą i sportem związany jest OPTYMIZM

Co to takiego? – to patrzenie na świat przez „różowe okulary wiary”, czyli odnajdywanie we wszystkim tego, co dobre i piękne.

Jak to zrobić? – oto kilka tęczyowych pomysłów na dobrą pogodę w nas i wokół nas:

- **naucz się zbierać codzienne radości (możesz zapisać je w swojej księdze szczęścia);**
- **dziel się swoim szczęściem – nawet przez uśmiech;**
- **we wszystkim jest coś ładnego (nawet kataru odbija niebo);**
- **zauważ: Panu Bogu – On się nie myli i wszystko może, sobie – zawsze można zacząć od nowa, najbliższym – oni chcą twojego dobra.**

A teraz dwa proste ćwiczenia możliwe do wykonania nawet w tej chwili:



1 Gdy zmęczy cię siedzenie nad książką: wstań, połóż ją sobie na głowie i chodź najpierw wolno, potem coraz szybciej, trochę w przód, trochę w tył.

2 Dla uzyskania dobrej koncentracji na przykład przed odrabianiem lekcji lub klasówką: usiądź prosto i dłońią rysuj w powietrzu ósemki, śledząc każdy ruch ręki wzrokiem – ćwicz około 2-3 minut.

Modłę się...

Panie Jezuu, mam wiele marzeń, wszędzie chciałbym być pierwszy, ale wiem, że dziś czymś nadzwyczajnym jest:

- życzliwe odnoszenie się do ludzi – nawet pomimo przykrości,
- pamięć o dobrych słowach: proszę, przepraszam, dziękuję,
- przyjmowanie i naśladowanie Ciebie.

Pomóż mi, bym w taki sposób był „kimś” – kimś nadzwyczajnym.

Naśladować Jezusa

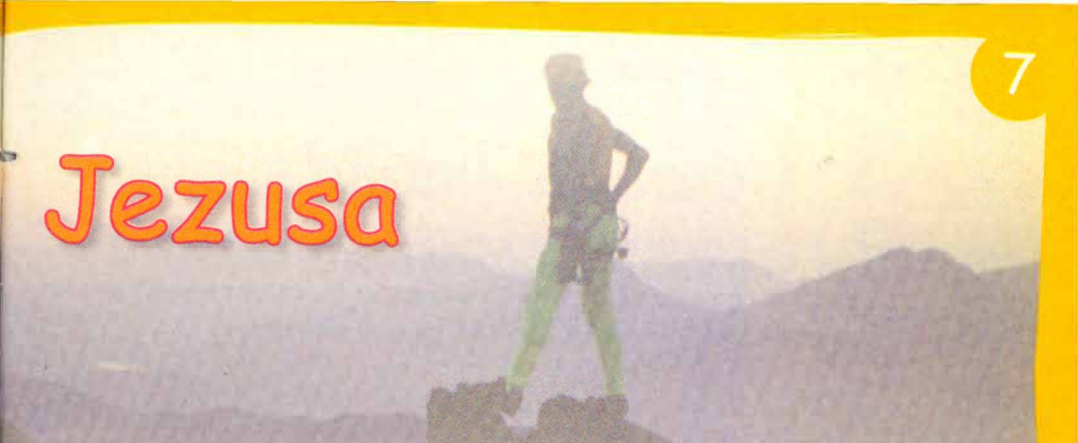
(Łk 9,23-27)

Witaj, to ja, Łukasz

Kolejny raz piszę do Ciebie o Jezusie. Wiesz, wielu już o NIM pisało. Pisał Marek, Mateusz. Ja również kiedyś postanowiłem napisać historię Jezusa Chrystusa. Najpierw postanowiłem wszystko dokładnie sprawdzić, aby potem móc napisać Teofilowi o wydarzeniach, których choć sam nie widziałem, to jednak tak wielu mi o nich opowiadało, że wydaje mi się, iż byłem świadkiem tego wszystkiego. Pamiętam, to było wyjątkowe. Pisał o tym św. Marek. Pisał, jak Jezus rozmawiał ze swoimi uczniami. Pytali się GO, co trzeba uczynić, aby być z NIM. Stało się to wtedy, gdy Jezus po raz pierwszy powiedział, że ludzie nie będą w NIEGO wierzyć, że zostanie odrzucony przez arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że umrze. Ale wtedy też powiedział, że po trzech dniach zmartwychwstanie: że choć zostanie zabity, to jednak odzyska życie. Powiedział to tylko do nas, do swoich uczniów. Działo się to na osobności, gdy tylko sami uczniowie byli z Jezusem. Najpierw zapytał ich, za kogo uważają GO ludzie, a potem..., potem wyruszył do ludzi, i wtedy już do wszystkich mówił, że jeśli ktokolwiek chce iść za NIM, to musi codziennie się siebie zapierać.

Długo zastanawiałem się, co Jezus chciał powiedzieć, gdy rzekł, że trzeba zaprzeć się samego siebie, że trzeba dźwigać swój krzyż. Co to znaczy, że trzeba stracić swoje życie? No i jeśli się swoje życie straci, to potem się je odzyska. Co to znaczy?

Życie Jezusa to nieustanna droga. To właśnie dlatego mówił, że mamy iść za NIM. Ja właśnie dlatego tak ułożyłem Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę o Jezusie, aby pokazać tym, do których pisałem, że Chrystus całe życie szedł.



Właściwie to tylko na początku przebywał w Galilei, gdzie zbierał swoich uczniów, pouczał ich. Potem – potem wyruszył w drogę. Tak, cała moja księga, napisana do Teofila, przedstawia Mistrza z Nazaretu, jak idzie – a raczej jak wspina się w kierunku Jerozolimy. Całe życie Jezusa to była droga pod górę, to była ciągła wspinaczka.

Wiesz, idąc z Galilei do Jerozolimy, Jezus musiał bardzo się natrudzić. Przecież w Palestynie jest bardzo gorąco, trudno znaleźć wodę do picia, czy też miejsca, gdzie jest zielona trawa, drzewa dające ożywczy cień. Jezus się nieustannie trudził. Na końcu zaś swojego życia wspinał się na ostatnią górę – na Gólgotę – miejsce, gdzie miał umrzeć.

I to jest dla nas wskazówka. Ten, kto chce iść za Jezusem, musi się wspinać – to znaczy, musi się trudzić. Bo przecież trudno się idzie pod górę. Wiesz – mamy się trudzić, trudzić nie tyle fizycznie, co raczej w sercu. Mamy trudzić się: słuchając rodziców; pomagając rodzeństwu, kolegom, koleżankom; pilnie odrabiając zadania, pamiętając o modlitwie... Mamy być utrudzeni – utrudzeni kroczeniem śladami Jezusa, który dla wszystkich był dobry.

Bądź więc i ty dla wszystkich dobry. Trudź się – to będzie kosztowało Cię sporo wysiłku, ale warto. Trudź się, a ja... a ja będę i o NIM pisał, abyś GO pokochał. Bo przecież, aby kogoś pokochać, najpierw trzeba GO poznać...

Twój Łukasz





Odwaga Dawida

Po czym rozpoznać świętego, człowieka, który kocha Boga? Tym znakiem jest radość, wdzięczność oraz uwielbianie Boga wszystkimi swymi siłami, m.in. całym swoim ciałem. Przypomina o tym znany nam już król Dawid.

miął niezwykły talent śpiewania i pisania wierszy, które nazwane później psalmami. W tych psalmach wyrażał swą wielką radość, zachwycony dobrocią i pięknem stworzonego świata. Wszystkie dzieci

tak go cieszyły, że aby wyrazić swe uczucia nawet kazał śpiewać czy skakać z radości – mówi o tym psalm 134. Sam król Dawid też nie wstydził się tańczyć, by w ten sposób wielbić Boga.

Pewnego razu, gdy po wielkim zwycięstwie Izraelitów przywrócił im Bóg przykazań, znak obecności Boga w Izraelu, wrócił do Jeruzolimy, wzruszony dobrocią, tańczył, skakał i śpiewał przed królem i ludem, na oczach wielu swoich poddanych. Brakło mu słów, by wyrazić radość i wdzięczność.

Nie przejmował się tym, że śmiesznie wygląda. Pokazał, że tańcem, śpiewem i ruchem można wyznawać Boga. No tak, ale nie miał się z czego cieszyć. Był zwycięzcą, był utalentowany. A my

My też mamy powody do radości. Cieszyliśmy się przede wszystkim Panem. Jego przyście do nas w każdej chwili jest czymś o wiele większym i piękniejszym od wniesienia do Jeruzolimy. Po za tym śpiewając, tańcząc na chwałę możemy Mu dziękować za nasze zdrowie. Za to, że słyszymy, mówimy, że mamy zdrowe nogi itd. Tym też trzeba się cieszyć, jak wielkim skarbem i ten skarb chronić.

Nie bójmy się więc ruszać w świat na chwałę Boga w obliczu którego stoimy. To znaczy, nie wstydźmy się ruszać i przyznawać, że to by się przeżegnać czyniąc znak krzyża, by wznieść do góry ręce w geście modlitwy. Nie wstydźmy się, choć to trudne, ładnie klęczeć czy pełnym głosem śpiewać pieśni na cześć Boga.

Rozwiąż rebus, a dowiesz się, co powinna zawierać każda modlitwa.



1



Dawid



psalmy



Bóg



świat



arka

kamienne
tablice

ludzie

Eucha-
rystia

skarb



kościół



Koń

- dzielny towarzysz

Koń został udomowiony bardzo dawno temu – kilka tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa.

Od samego początku koń był nie tylko bardzo pomocny przy transporcie i pracy na roli, ale także dzielnie towarzyszył człowiekowi na polu walki. Często swym poświęceniem i odwagą dorównywał swoim jeźdźcom, niejednokrotnie nawet ratując im życie.

Czy wiesz że...

Konie pomagają nam czasem w powrocie do zdrowia. Jazda na koniu na oklep, a więc bez siodła, jest bardzo pomocna w leczeniu niektórych chorób. Ten rodzaj leczenia nazywa się hipoterapią.

Z koniem nierozzerwalnie kojarzy się nam podkova, która jest symbolem szczęścia. Warto wiedzieć, że podkowy to jakby „obuwie” dla konia – chronią one kopyto przed nadmiernym ścieraniem, a także zabezpieczają przed zarazkami.

Konie będące w czynnej służbie możemy podziwiać w Anglii, gdzie jeździ na nich policja. Ostatnio taka policja konna została także utworzona w Warszawie.

Ciekawymi odmianami kona są:

Mustangi

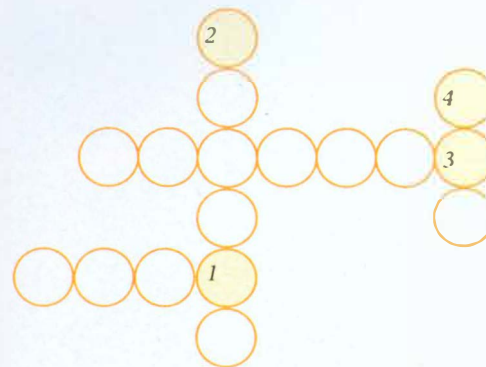
- Zamieszkują niektóre rejony Stanów Zjednoczonych,
- żyją w dzikich stadach,
- kiedyś mustangi były wierzchowcami Indian, którzy zamieszkiwali tamte tereny.

Kucyki

- to najmniejsza odmiana konia,
- mierzą około 1 m wysokości,
- pomimo małego wzrostu są bardzo silne i wytrzymałe,
- niegdyś kucyki pracowały z ludźmi w kopalniach; dziś najczęściej służą do nauki jazdy konnej dla najmłodszych.

Krzyżówka obrazkowa

Jeśli chcesz poznać nazwę rasy wspaniałych koni wyścigowych, rozwiąż krzyżówkę:



wpisz ponumerowane litery

1

2

3

4

2

Karnawał i zapusty

Karnawał to okres trwający od święta Trzech Króli do Środy Popielcowej. Jest to czas radosnych zabaw, balów maskowych, polowań i turniejów.



- Początki karnawałowych zabaw w Polsce sięgają XVI wieku. W okresie karnawału wesoło bawili się wszyscy w całym kraju.

Często w najpiękniejszych salach ratuszowych urządzano bale maskowe, z których dochód przeznaczano dla biednych i potrzebujących. Tradycja balów maskowych przywędrowała do nas z Włoch, gdzie miastem słynącym z najpiękniejszych masek była Wenecja.



- Szczególnie hucznie karnawał obchodzono na dworach szlacheckich. Tu, zwłaszcza w czasie zapustów, w ostatnim tygodniu karnawału, od Tłustego Czwartku do Środy Popielcowej, urządzano kuligi z pochodniami, polowania i zabawy taneczne do białego rana. Stoły zaś uginaty się od różnych wykwintnych potraw, zwłaszcza mięsnych.



- **Dziś karnawał** może nie jest już tak hucznie obchodzony jak kiedyś, ale w Tłusty Czwartek wszyscy chętnie objadamy się pączkami i faworkami.

Św. Jadwiga



W Katedrze na Wawelu znajduje się krzyż, przed którym św. Jadwiga spędzała długie godziny na modlitwie, dlatego nazwano go krzyżem królowej Jadwigi. Od wieków Jadwiga odbierała cześć należną błogostawionym i świętym, ale uroczystego aktu kanonizacji dokonał dopiero Jan Paweł II na krakowskich Błoniach w 1997 roku.

Święta Jadwiga Królowa (1374–1399)

Urodziła się prawdopodobnie w 1374 roku w węgierskiej rodzinie panującej. Była spokrewniona z polską dynastią królewską Piastów przez swoją babkę Elżbietę, córkę Władysława Łokietka. Rodzice planowali jej małżeństwo z księciem Wilhelmem Habsburgiem, ale na usilne nalegania Polaków zgodzili się wysłać córkę Jadwigę do Krakowa. Ze względów politycznych postanowiono zawrzeć unię z Litwą, a rękę młodziutkiej księżniczki Jadwigi oddać Władysławowi Jagielle. Jako królowa cieszyła się miłością i wdzięcznością poddanych. Widziano w niej panią pełną szlachetności i dobroci. Z jej inicjatywy i przy jej materialnym poparciu odnowiona została Akademia Krakowska, zwana odtąd Uniwersytetem Jagiellońskim (1397). Przez cały czas usilnie zabiegała na rzecz utrzymania pokoju z Krzyżakami. Doprowadziła do pojednania swego męża Władysława z jego bratem stryjecznym Witoldem, księciem litewskim. Serce poddanych zjednywała niezwykłą dobrocią, biorąc w obronę wszystkich pokrzywdzonych, biednych, chorych, którzy zawsze znajdowali u niej zrozumienie. Troszczyła się o wyposażenie kościołów w naczynia liturgiczne, a także sama własnoręcznie wyszywała ornaty. Dużo czasu poświęcała na modlitwę. Zmarła 17 lipca 1399 roku, w wieku 25 lat. Wkrótce po jej śmierci ludzie zaczęli za jej przyczyną wypraszać u Boga potrzebne łaski.

Na pytania dzieci odpowiada:



ks. Grzegorz Rzeźwicki

Kto pyta nie błądzi

e-mail



Jadwisia, kl. III

c: Proszę księdza, dla mnie „płynąca woda to woda w rzece, a nie mijający czas; śnieg to śnieg, a nie kołdra puchowa otulająca zziębnięte ciało niebieskie”. Czy może mi ksiądz to wyjaśnić?

ks. Grzegorz: *Jadwisiu!*

Oczywiście postaram Ci się to jak najprościej wyjaśnić, na ile tylko potrafię. Zaczniemy od tego, że każde dziecko poznaje nowe słowa, różne nazwy, z czasem trudniejsze terminy, pojęcia, przysłowia czy symbole.

Nie wszystkie słowa od razu rozumie. Sprawa, o którą pytasz, odnosi się do tego, że myślenie dzieci jest proste i konkretne. I Twoje wyjaśnienie, które podałaś, jest tego przykładem. Ale spróbujmy powoli to sobie wyjaśnić. Otóż jeśli ktoś powie takie polskie przysłowie „dużo wody w rzece upłynie, nim się to stanie” – to co to oznacza? Że nie chodzi tu o płynięcie wody w rzece, ale o to, że dużo czasu trzeba poczekać, aż coś się stanie. Chyba jest to jasne. Płynąca woda w rzece oznacza więc

w tym powiedzeniu upływający czas. Jednak małe dziecko nie zrozumie tego od razu, bo ono widzi w tym zdaniu tylko wodę w rzece. I o tym mówi podane przez Ciebie zdanie, że „płynąca woda to woda w rzece, a nie upływający czas”. Podobnie jest w przypadku drugiego zdania, które przywołujesz. Chodzi tu o to, że ktoś patrząc na biały śnieg w zimie, którego piękną pokrywę widać w krajobrazie pól i lasów, może widzieć tylko śnieg, a ktoś inny popatrz głębiej i pomyśli sobie, że przecież ten śnieg jest niczym kołdra puchowa, która otula Ziemię, która jest jedną z planet, a więc ciałem niebieskim.

Jadwisiu. Pan Jezus w zasadzie mówił prostym językiem, ale także używał pewnych obrazów, symboli. Jeśli np. mówił do św. Piotra, że „odtąd ludzi będziesz łowił”, to nie oznaczało to, że na wędkę złowi ludzi, ale to, że przyprowadzi ich do Jezusa.

Jaki z tego wszystkiego wniosek? Że do dzieci trzeba mówić językiem prostym, ale trzeba również wyjaśniać im to, że wiele słów, symboli i przysłów nie należy traktować dosłownie, bo mają one swoje głębsze znaczenie.

Zachęcamy Was do nadsyłania pytań do księży, którzy bardzo chętnie odpowiadają na nie; możecie też do nich dołączyć swoje zdjęcia.

W kolejnych miesiącach na Wasze pytania będą odpowiadać: ojciec Piotr Dettlaff z Radia Maryja i TV Trwam, brat Tadeusz Ruciński, ks. Grzegorz Rzeźwicki oraz inni księża.

Nasza szkoła

Gościenna i otwarta dla innych uczniów



Choć dużo mówi się o zimowym i letnim wypoczynku dla dzieci i młodzieży, to coraz trudniej spotkać szkoły i zakłady pracy, które jeszcze takimi sprawami się zajmują. Najczęściej rolę organizatorów wypoczynku przejmują biura turystyczne, które ze zrozumiałych względów nie mogą oferować bardzo taniego wypoczynku. Na szczęście są jeszcze takie szkoły, jak Szkoła Podstawowa w Wierchomli Wielkiej, które bardzo często w okresie letnim i zimowym przyjmują uczniów z innych szkół i dają możliwość wypoczynku w pięknym i bardzo atrakcyjnym turystycznie regionie naszego kraju.

Bardzo miło wspominam grupy, które przyjeżdżają na wypoczynek i mieszkają w naszej szkole. Chętnie zapraszają nas do udziału w różnych konkursach i zabawach. Zdarza się nawet, że po ich wyjeździe przesyłamy sobie wzajemnie pocztówki z pozdrowieniami.

Jola kl. VI



Pamiętam, jak jedna z grup zorganizowała zawody narciarskie w slalomie. Mogliśmy też brać w nich udział. Ale była radość, gdy się okazało, że wygrał nasz kolega. Wszyscy gratulowali mu zwycięstwa, także nasi goście.

Bogdan kl. VI



Pani dyrektor
Maria Marmuszevska

Co roku, z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, wielu nauczycieli, a w tym bardzo często księża i siostry zakonne, telefonuje do naszej szkoły z pytaniem, czy mogliby skorzystać z naszej bazy noclegowej w ramach zimowego czy wakacyjnego wypoczynku. Ostatnio nasza miejscowość stała się bardzo atrakcyjna zimą, ze względu na powstałe wyciągi narciarskie. Dlatego gdy już u nas nie ma miejsca, chętnie polecam schronisko działające przy parafii, bo współpraca bardzo dobrze się nam układa. Najczęściej przyjeżdżają do nas uczniowie

wraz z opiekunami z większych miast, np. Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska. W naszej szkole mają do dyspozycji nie tylko miejsca noclegowe, ale mogą też korzystać ze sprzętu sportowego i sali gimnastycznej, a także z zaplecza kuchennego. Bardzo miło wspominamy grupę z Gdańska, która trzykrotnie u nas gościła. Dziećmi wraz z nauczycielami opiekowali się wolontariusze z różnych krajów. Młodzież z Hiszpanii, Anglii, Francji i Niemiec nie tylko pomagała w opiece nad dziećmi, ale także uczyła się języka polskiego i poznawała nasz kraj.

Szkoła Podstawowa
Wierchomla Wielka
33-350 Piwniczna Zdrój
tel.: 018 4468228



Więcej okazji do kontaktów z grupami wypoczywającymi w naszej szkole jest na wakacjach. Wtedy często gramy w piłkę nożną. Zawsze walka jest ostra, bo każdy chce wygrać, ale nie ma tak, że gdy wygramy, wyśmiewamy się z drużyny przegranej. Oni też są całkiem fajni, wcale się nie popisują, że są z wielkiego miasta. Cieszymy się, że nasza szkoła ma takie kontakty.

Michał kl. VI

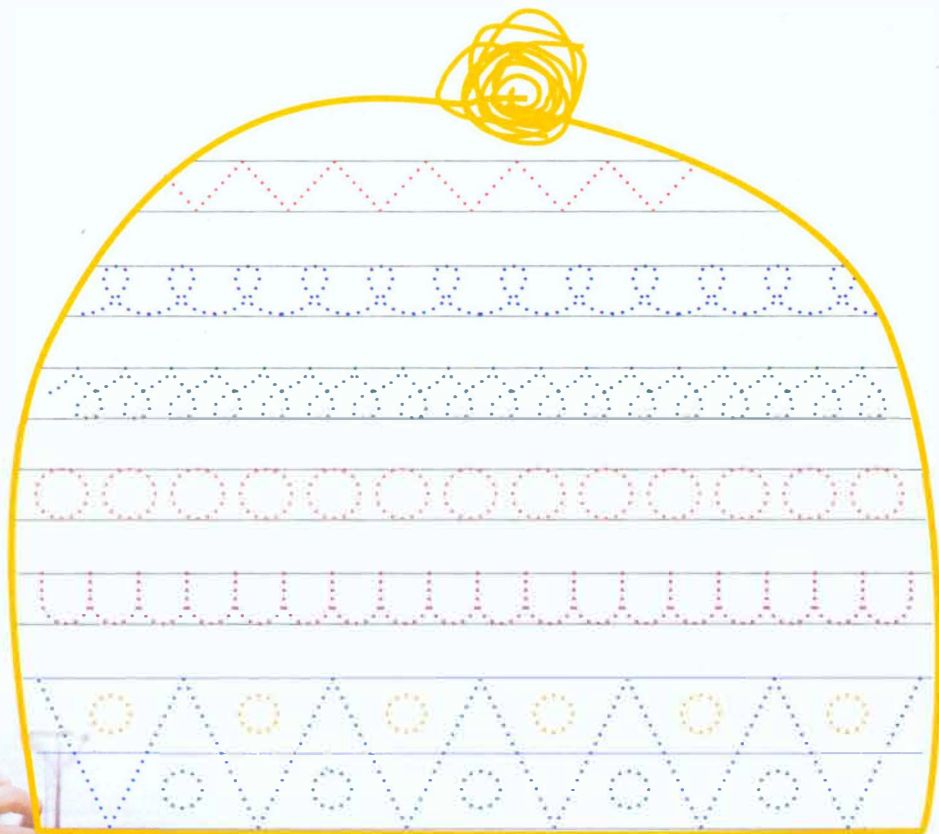


uwaga!

Jeżeli chcecie zaprosić Promyczka do swojej szkoły lub klasy, napiszcie do nas lub zatelefonujcie. Czekamy!

ABC ładnego pisania

Dokończ kolorowe wzory oraz literki, a na pewno pięknie napiszesz hasło konkursowe.



Jeżeli chcesz wziąć udział w konkursie ładnego pisania wcześniej wykonaj proponowane ćwiczenia, następnie napisz kilka razy na brudno hasło: **Wesołe ferie**

KONKURS DLA PIERWSZOKLASISTÓW

w

f

e

e

s

r

o

i

t

e

e

Gdy uznasz, że piszesz już bardzo ładnie, napisz hasło na kuponie.

KUPON
KONKURSOWY

KONKURS DLA PIERWSZOKLASISTÓW



Wpisz najładniej jak potrafisz hasło: **Wesołe ferie**

teraz napisz ładnie swoje imię i nazwisko,

wytnij kupon i wyślij na adres Promyczka.

UWAGA: W konkursie będą brały udział tylko prace napisane piórem na oryginalnym kuponie - nie będziemy brać pod uwagę prac napisanych ołówkiem, długopisem, pisakiem lub cienkopisem.

Imię i nazwisko

Adres

KUPON KONKURSOWY 2/2006

UWAGA! Konkurs
UWAGA! plastyczny
Tajemnice różańcowe
rozstrzygnięty!
Oto lista zwycięzców

Grupa młodsza kl. I–III

I miejsce – Szymon Pęska
9 l., MDK Nowy Targ

II miejsce – Monika Wojtaszczyk
kl. III, SP Ochly (Widawa)

III miejsce – Hubert Kusz
kl. II, SP Błażowa

Wyróżnienia:

1. Grzegorz Flaga - kl. II SP, Rzeszów
2. Łukasz Mrozek - kl. I, MDK Nowy Targ
3. Diana Stabryla - kl. III, SP Niebocko
4. Aron Paracki - kl. III, SP Sierakowice
5. Michał Pawlas - kl. II, SP nr 4, Kielce
6. Brak nazwiska - SP kl. II, Świniary
7. Dominika Mistachowicz - kl. III, SP nr 4, Kielce

Wyróżnienie specjalne

dla Marysi Jarkiewicz 5 lat, MDK Nowy Targ

Bardzo serdecznie dziękujemy za udział w konkursie uczniom ze Szkół Podstawowych w Bobowej, Brzyskach, Budziwoju, PSP nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej, Dobrynie, Gorzkowie, Janowie Lubelskim, Jasienicy, SP nr 4 w Kielcach, Lipnicy Murowanej, Ludźmierzu, Lutogniewach, Marcinkowicach, Mochnacze Wyżnej, Niebocku, Nieczajnej Górnej, Niekłończycy, Ochlach, Pcimiu, SP nr 2 w Pińczowie, Rajbrocie, Rdziosławie, SP nr 16 i 28 w Rzeszowie, Sierakowicach, Sufczyźnie, Trzebieży, Tyliczu, Ujeździe, SP nr 8 w Żorach. Dziękujemy także za pomoc i współpracę nauczycielom i katechetom z tych szkół. Ponadto dziękujemy Świetlicy „Caritas” w Małborku i Świetlicy „Caritas” Diecezji Tarnowskiej przy parafii św. Maksymiliana w Tarnowie oraz MDK w Nowym Targu.



I miejsce – Szymon Pęska
9 l. MDK, Nowy Targ



Diana Stabryla kl. III SP Niebocko
– wyróżnienie



Aron Paracki kl. III SP Sierakowice
– wyróżnienie



II miejsce – Monika Wojtaszczyk kl. III SP Ochly (Widawa)



III miejsce – Hubert Kusz SP Błażowa



Dominika Mistachowicz, kl. III SP nr 4,
Kielce – wyróżnienie



Brak nazwiska – SP kl. II – Świniary
– wyróżnienie



Michał Pawlas kl. II SP nr 4, Kielce
– wyróżnienie



Łukasz Mrozek kl. I MDK
Nowy Targ – wyróżnienie



Grzegorz Flaga kl. II SP Rzeszów
– wyróżnienie



Wyróżnienie specjalne
dla Marysi Jarkiewicz 5 lat,
MDK Nowy Targ



Zespół Promyczki

Dużą niespodzianką dla nas okazały się nagrania kolejnych teledysków. Tym razem nagrywała je Telewizja Trwam, do pastorałek z naszej wcześniejszej płyty „To już pora na wigilię”. Dużo radości miały nie tylko najmłodsze Promyczki, przebrane za aniołki śpiewające: „Li, li, li, li, laj...”, ale także grupa najstarsza wędrująca po pięknej okolicy i śpiewająca w rytmie rock and rolla: „Kołodnicy-wędrownicy z gwiazdą na patyku...”. Trzeba przyznać, że najmłodsze Promyczki wróciły z Tuchowa oczarowane ruchomą szopką, a najstarsze przekonały się, jak wspaniałym zwyczajem jest odwiedzanie domów przez kołodników.



Justyna:

Dużo razy chciałam w okresie kołędowym chodzić po kołodzie z grupą kolegów i koleżanek, ale jakoś nam to nie wychodziło. Tylko raz, gdy na imieniny mojego taty Adama przyszło dużo osób z kuzynami i kuzynkami, przebraliśmy się za różne śmieszne postacie i odwiedziliśmy parę domów. Bardzo się cieszę, że w tym roku mogliśmy nakręcić teledysk do tej wesołej pastorałki „Kołodnicy-wędrownicy”. Myślę, że jeszcze więcej grup kołodniczych będzie śpiewało nie tylko koledy, ale i tę pastorałkę.



Oliwia:

Bardzo lubię oglądać szopki w kościołach, ale taką dużą, ruchomą szopkę jak w Tuchowie to widziałam pierwszy raz w życiu. Bardzo się cieszę, że tam mogliśmy kołędować Panu Jezusowi i nagrywać teledysk. W tej szopce najbardziej podobał mi się pustelnik, który przechodził ze swego domku do kościoła i dzwonił dzwonkiem. Ucieszyłam się też, gdy wrzuciłam aniołkowi do skarbonki pieniążka, a on powiedział mi: Bóg zapać!

uwaga!

Polecamy:

ZIARNO sobota 9.05 TVP 1

TRWAM codziennie o 19.30
- program dla dzieci

10.05 i 19.30
- program dla dzieci



Śpiewaj z nami

Ługi, bugi, ole!

Do przodu prawą rękę daj
Do tyłu prawą rękę daj
Do przodu prawą rękę daj
I potrząśnij nią.
Bo kto tańczy ługi, bugi
Ten wesoło bawi się
No i klaskać może też:
Raz, dwa, trzy

Ref.

Ługi, bugi, ole! Ługi, bugi, ole!
Ługi, bugi, ole! Ługi, bugi, ole!

2. Do przodu lewą rękę daj...
3. Do przodu prawą nogę daj...
4. Do przodu lewą nogę daj...
5. Do przodu swoją głowę daj... itd.

Napisała Małgorzata Nawrocka

Bajkowa garderoba

Jest w Niebie taki ką,
o sto lat świetlnych stąd,
gdzie nawet Anioł Stróż
nie sprzątał dawno już...
Zarosły ścieżki trzy
do trzech tajemnych drzwi,
a klucze Rajski Ptak
za siódmy wyniósł świat...

Lecz bywa, że wśród chmur
zaklęty, cichy dwór
ożywa blaskiem gwiazd
na sto lat świetlnych - raz...
I wtedy stare drzwi
zwalniają zamki trzy
i wejdiesz tam, gdy chcesz.
A co zobaczysz, wiesz?...

Kopciuszka złoty szal,
suknię na pierwszy bal,
syrenki ogon. Łuk.
(Łuk á la Robin Hood).
Siedmiomilowy but
(za duży będzie ciut),

Królowej Śniegu płaszcz
i Arlekina twarz,
Krasnali Siedmiu dom,
z pękniętym sercem dzwon,
statek korsarzy i
do lochów srebrne drzwi...
Włóż kostium, który chcesz,
ja coś wybiorę też...

Andersen przyszedł! Ach!
W zaklętych stanął drzwiach,
a za nim bracia Grimm,
Ezop, Brzechwa, Tuwim...
Krasicki! Ale trafi!
Poproszę autograf...
Bajarzy, wieszczy stu. ♦
Brakuje tylko tu
Babuni naszej... nie!
Już jest! Już śmieje się.
Ezop Jej wskazał tron.
Usiadła. Obok on.

Zamilkli wszyscy. Ktoś
(jakiś spóźniony gość)
westchnął... Babunia... cóż
baśń rozpoczyna już.
Nie słyszę słów, lecz wiem
- baśń piękna jest jak sen...
Kryłow z wrażenia zbladł,
Tuwim - choć zawsze chwiał,
- nie wierzy uszom. „Ooo...”
- wydusił pan Perrault...
Andersen otarł łzę,
zamruczał Grimm: „Tres bien!”

Babuniu brawo! Świat,
raz na sto świetlnych lat
czarujesz tak jak mnie
w moim dzieciennym śnie...

Skrzypnęły stare drzwi,
zaczysko cicho śpi,
znikły gdzieś sale, szum,
zniknął bajkowy tłum,
ścieżek nie widzę już...
Zarosły! Gwiazdny kurz
ostatni zatarał ślad.

Wróć tu za sto lat.



NIEDZIELA 5 LUTY, 2006

Mk 1, 29-39

Ewangelia według św. Marka,
rozdział 1, wersety od 29. do 39.

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło,
przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych;
i całe miasto było zebrane u drzwi.

Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami
i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym
duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest.
Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł
i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił.

NIEDZIELA 12 LUTY 2006

Mk 1, 40-45

Ewangelia według św. Marka,
rozdział 1, wersety od 40. do 45.

Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadając
na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.
Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go
i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony!
Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.

NIEDZIELA 19 LUTY 2006

Mk 2, 1-12

Ewangelia według św. Marka,
rozdział 2, wersety od 1. do 12.

Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka:
Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć:
Wstań, weź swoje łożo i chodź?
Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi
władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralytyka:
Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu!

NIEDZIELA 26 LUTY 2006

Mk 2, 18-22

Ewangelia według św. Marka,
rozdział 2, wersety od 18. do 22.

Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć,
dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć,
jak długo pana młodego mają u siebie.
Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego,
a wtedy, w ów dzień, będą pościć.

* Wybrane fragmenty Ewangelii

Zachęcamy Was do nadsyłania na nasz adres modlitw
Złożonych przez siebie – najpiękniejsze wydrukujemy

Módlmy się...

żeby Ojciec Święty Benedykt XVI przyjechał do naszej
Ojczyzny i żeby spotkało się z nim jak najwięcej Polaków,
Ciebie prosimy...

żeby jak najwięcej dzieci mogło wyjechać
na zimowiska i dobrze wypocząć w czasie
ferii zimowych, **Ciebie prosimy...**

za dzieci chore i przebywające w szpitalach,
aby jak najszybciej powróciły do zdrowia...
Ciebie prosimy...

za siostry zakonne, zakonników i księży,
którzy poświęcili swoje życie Panu Bogu,
aby ich ofiarna praca zawsze była miła Panu Bogu
Ciebie prosimy...

za wszystkich uczniów, aby w czasie ferii
zdrowo i bezpiecznie wypoczywali...
Ciebie prosimy...

...wystuchaj nas, Panie!

Te modlitwy mogą być wykorzystywane w czasie
modlitwy wiernych na Mszy Świętej dla dzieci.



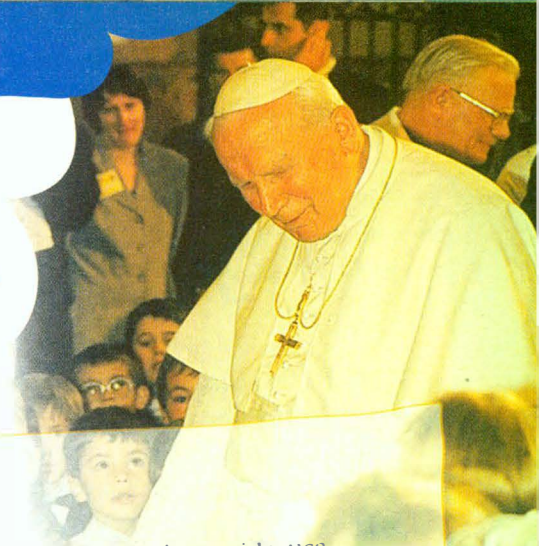
Nauczanie Jana Pawła II

List do dzieci

Z pewnością dobrze znacie wydarzenia związane z narodzinami Jezusa. Opowiadają wam o nich wasi rodzice, wasi duszpasterze, nauczyciele, katecheci i katechetki. Przeżywacie je głęboko co roku w okresie Świąt Bożego Narodzenia wraz z całym Kościołem. W ten sposób stają się wam bliskie dramatyczne okoliczności związane z dzieciństwem Jezusa. Drodzy przyjaciele! W wydarzeniach związanych z Dzieciątkiem Betlejemskim możecie rozpoznać losy dzieci na całym świecie. Jeżeli bowiem prawdą jest, że dziecko jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa, to równocześnie jest też prawdą, że niestety, wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają rozmaitym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych. Czy można przejść obojętnie wobec cierpienia tylu dzieci, zwłaszcza gdy jest to cierpienie w jakiś sposób zawinione przez dorosłych?

Fragment Listu Ojca Świętego do dzieci

Być może na co dzień nie spotykamy się z takimi nieszczęściami, o których wspominał Jan Paweł II. Czasem tylko telewizja, radio i różne czasopisma opowiadają o takich wielkich nieszczęściach. Nie brakuje jednak takich sytuacji, kiedy Twoja koleżanka lub kolega są smutni, a nawet płaczą z jakiegoś powodu. Nie bądź nigdy obojętny na cierpienie i krzywdę dzieci, szczególnie młodszych od Ciebie.



Nie będziesz brat imienia
Pana Boga swego nadaremno...



Przykra nauczka

Kiedy to się zaczęło? – zastanawiała się mama. – Chyba od czasu, gdy Ewa zaprzyjaźniła się z Bożenką. Naśladuje ją we wszystkim. Stara się mówić szybko i bardzo głośno, wykonuje jakieś taneczne ruchy, podryguje, nuci... Gdybyż tylko to! Ale Ewa zaczęła też wymawiać przy byle okazji imiona święte! Przed godziną postawiła cały dom na nogi.

– Jezus, Maria! – krzyczała. – Co ja z nim zrobiłam? Nie ma, jak Boga kocham, nie ma!

A chodziło tylko o wieczne pióro, które za chwilę się znalazło. Leżało pod rozłożoną książką.

– Ewuniu – mówiła mama – nie wolno wzywać imion świętych bez uszanowania. To grzech. Znasz dziesięcioro przykazań.

Ewa obiecywała poprawę i na tym się kończyło. Bo przy następnej okazji zachowywała się podobnie. Była na przykład w kuchni ze swoim małym braciszkiem. I nagle rozległ się krzyk.

– Co za niezdar! Chryste Panie! Mamo, mam, chodź, zobacz! Skaranie Boskie z tym dzieciakiem!

Kiedy przestraszona mama przybiegła do kuchni, okazało się, że Jurek rozlał herbatę na stolik przykryty białą ceratką.

– Ależ mnie przestraszyłaś! – żaliła się mama. – O co tyle krzyku? Przecież nic się nie stało. A ty znowu zapomniałaś o drugim przykazaniu... Imiona święte wolno wywoływać tylko w sytuacjach ważnych i trudnych. Albo w modlitwie.

– Bożenka jeszcze częściej tak mówi – odpowiedziała Ewa. Mama była bardzo zmartwiona.

– Nie należy naśladować przyjaciół w tym, co robią złego – przekonywała.

– Czy w szkole też się tak zachowujesz? Mówiłam ci nieraz, że dobrze wychowana dziewczynka zachowuje się spokojnie, nie krzyczy przy byle okazji, jakby ją obdzierano ze skóry! Naprawdę, nie poznaję cię Ewuniu...

Mama była zmartwiona i rozżalona. Ewa znowu obiecywała, że się poprawi. W szkole też zachowywała się krzykliwie, naśladując w tym Bożenkę.

– Matko Najświętsza! – wołała na przykład podczas dużej przerwy. – Chodźcie, popatrzcie na moje ręce!

Dzieci przybiegały przekonane, że stało się coś złego. A Ewa wykrzykiwała nadal:

– Z tego długopisu się leje! Jak ja wyglądam? – i pokazywała swoje poplamione palce.

– Czemu tak krzyczysz? – pytała Ula, dziewczynka grzeczna i poważna. – Przestraszyłaś nas.

– Poplamione palce, wielka rzecz! Wrzaskuła! – dorzucał Jarek.

Pewnego dnia dzieci bawiły się w chowanego na dużym podwórzu przed domem rodziców Ewy. Wszystkie znalazły sobie odpowiednie kryjówki, a Halinka, która miała szukać, kończyła odliczanie. Nagle rozległ się głośny krzyk Ewy:

– Jezus, Maria! Chodźcie tu szybko! Błagam was, szybko!

Żadne dziecko nie wyszło z kryjówki.

– Ona zawsze tak wrzeszczy z byle powodu – szepnęła Krysia do Beaty, która nie знаła Ewy. – Nie ma się co przejmować. Może zobaczyła pajęczynę? Nie wychodzimy, bo Halinka nas znajdzie.

Krzyki Ewy nie ustawały. Sporo czasu jednak minęło, zanim przybiegła z domu jej mama. Odszukała wraz z dziećmi dziewczynkę ukrytą w szopie na narzędzia. Ewa miała głęboko skaleczoną nogę nad kostką. Potknęła się o motykę stojącą w kącie.

Była przerażona, blada jak płótno. Krew płynęła obficie.

– Czemuście nie przybiegły po mnie natychmiast? – zapytała mama z wyrzutem.

– Popatrzcie, ile krwi straciła!

– Proszę pani, Ewa często tak krzyczy, chociaż nie się nie dzieje. Myślałyśmy, że i tym razem... – tłumaczyła

się Ula. Mama pokiwała głową ze zrozumieniem.

Po tym wypadku Ewa bardzo się zmieniła.

Pamiętała, że nie wolno przy byle okazji wzywać

imienia Bożego. Przestała też powtarzać stale:

„Jak Boga kocham”! Teraz z kolei Bożenka

zaczęła ją naśladować. Obydwie przyjaciółki

doszły do wniosku, że nie można

bez ważnej przyczyny głośno krzyczeć

i straszyć w ten sposób innych, bo tak

się przyzwyczają, że nie przybiegną

z pomocą nawet wtedy, gdy naprawdę

stanie się coś złego.

Zofia Śliwowa



Stopka Królowej Jadwigi

Cóżeś taki markotny? – pracujący przy budowie kościoła kamieniarze z troską patrzyli na młodego kamrata.

Zawsze taki wesół i skory do żartów, a dziś nawet gęby nie otworzył.

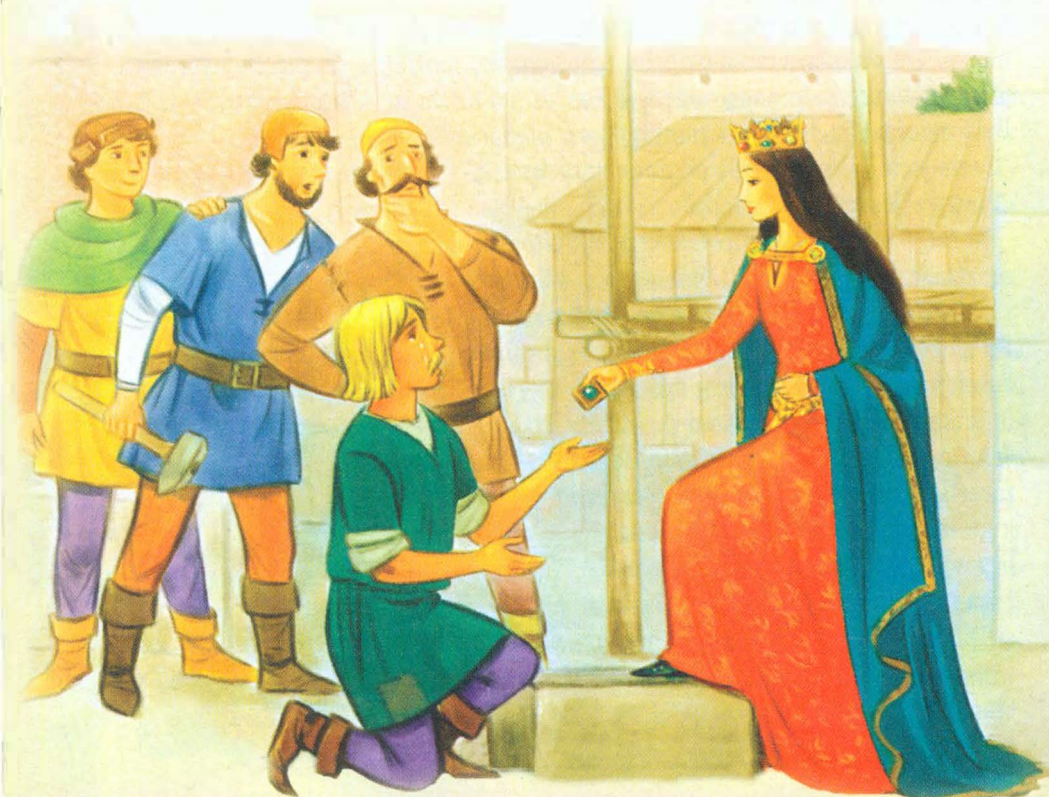
Milczkiem, ze spuszczoną nisko głową ociosywał swój głaz. Wyglądało na to, że jakiś – jeszcze cięższy – kamień serce mu przygnatał.

– No, Marcinie... – zagadywali – powiedźże, co cię trapi.

Chłop otarł pot z czoła i już miał zacząć mówić, gdy najstarszy z robotników, ręką oczy od słońca przysłoniwszy, krzyknął:

– Królowa! Królowa nasza najjaśniejsza tu jedzie!

Młoty zastukały ochoczo. Niechże pani wawelska zobaczy, z jakim tu



zapalem wszyscy pracują i jak szybko fundowana przez nią świątynia pnie się ku niebu.

Jadwiga podeszła do kamieniarzy, przyglądała się ich ciężkiej robocie, z tym i z owym zamieniła słowo. Rozjaśniły się ich surowe twarze, wyprostowali plecy.

Nawet Marcin próbował się uśmiechnąć, ale jakoś niesporo mu to szło. Widać zauważyła to królowa, bo przystanęła i spojrzała mu w oczy.

– Czyście nie chorzy? – zapytała z troską.

– Mnie nic, miłościwa pani – westchnął kamieniarz – ale żona moja, nieboga, od wczoraj z łóżka podnieść się nie może. Sroga słabość na nią przyszła, a ja nijak nie mogę jej pomóc. Na lekarstwo grosza nie ma, bo w chacie dzieciaków gromada i ledwo na chleb starcza.

Zająknął się biedak i tży z trudem tłumione kapać mu poczęły po płowych wąsiskach.

– Nie martwcie się – szepnęła królowa, a postawiwszy stopę na kamiennym bloku, szybko złotą klamrę od trzewika odpięła.

– Weźcie to – rzekła – i kupcie swej żonie wszystko, czego jej trzeba. Ucałował kamieniarz rąbek królew-

skiej szaty i do domu jak na skrzydłach popędził.

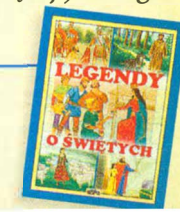
Niebawem wrócił do pracy, ale jakże odmieniony. Od razu widać było, że nadzieja wstąpiła w jego serce. Znów chciało mu się żyć i pracować. Z zapalem splunął w ręce, zamachnął się młotem i... osłupiał. Na twardym kamiennym bloku, który od rana w pocie czoła ociosywał, widniała odcisnięta wyraźnie ludzka stopa, a raczej stopka – drobna i delikatna. Zbiegli się robotnicy, pochylił się nad kamieniem majster.

– Niemożliwe – przecierali oczy. – Ślad wyraźny, jakby w glinie odcisnięty! Nagle Marcina olśniło.

– To jej ślad! Ona tu stopę oparła, złotą klamrę odpinając.

– Cud! Prawdziwy cud! – wołali robotnicy jeden przez drugiego.

Gdy nieco ochłonęli, ostrożnie wzięli nie do końca obciosany kamień i w ścianę świątyni go wmurowali. Niechże ludzie – ci, którzy teraz żyją, i ci, co się dopiero narodzą, przychodzą tutaj, patrzą i sławią imię pięknej i dobrej królowej – świętej Jadwigi.





Marta Bogdanowicz
Kołysanki – utulanki

nr kat.: 6302 ~~cena: 34,90 zł~~

teraz kupisz za: **29,90 zł**

płyta CD 66 min

książka 60 str. Wyd. Fokus

Drodzy Rodzice! Ta płyta i książeczka powstały dla Was i dla Waszych dzieci, z myślą o więzi uczuciowej i fizycznej, która tworzy się między Wami jeszcze przed narodzinami dziecka, a potem powinna stale rozwijać się i pogłębiać. Kołysanki są niezastąpione. Matki we wszystkich miejscach świata, kulturach i epokach, gdy tulą swe dzieci w ramionach, uczyszają je i usypiają, instynktownie im śpiewają. Budowaniu więzi uczuciowej sprzyjają wszystkie chwile spędzane z dzieckiem. Wieczorem, gdy układamy dziecko do snu, przychodzi najlepszy czas na zaśpiewanie mu i pożegnalne pieszczoty. Wtedy śpiewanie kołysanek staje się przede wszystkim formą wyrażania uczuć. Kołysanki sprawiają, iż dziecko czuje się bezpieczne, odprężone; kołysanki pomagają mu wyciszyć się i spokojnie zasnąć.

Marta Bogdanowicz

Tylko w PRODOKSie najpiękniejsze kołysanki – utulanki dla najmłodszych w mistrzowskim wykonaniu Magdy Umer i Grzegorza Turnaua. Zestaw zawiera: książeczkę, płytę CD z 16 utworami i satynową podusie-przytulankę o wymiarach 18x15 cm.



angielski na wesoło!

P. D. Eastman

Jedź piesku, jedź!

nr kat.: 1915

cena: 19,90 zł

stron: 64

format: 175x235

oprawa: twarda

Wyd. Prodoks

Pieskie życie na wesoło! Zabawne ilustracje oraz proste do zrozumienia i nauczenia się zwroty pomogą twojemu dziecku w łatwy i szybki sposób przyswoić podstawowe angielskie słowa. Do książki GRATISOWO dołączona została rozrywkowo-edukacyjna gra typu „skrable” dla całej rodziny. Można w nią grać w sześciu językach: polskim, angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim i włoskim.

Echo Dzieciom

Krąg radości

Luty 2006



Zamów w wysyłkowej księgarni:

INFOLINIA: 0-801 27 27 50

www.prodoks.pl | info@prodoks.pl

PRODOKS

PROmotor DObrej KSiążki

Krąg radości

Któregoś ranka przed klasztorną bramą stanął syn rolnika i energicznie zastukał. Kiedy brat furtian otworzył ciężkie dębowe drzwi, chłopiec z uśmiechem pokazał mu kiść dorodnych winogron.

– Bracie furtianie, czy wiesz, komu chcę podarować tę kiść winogron, najpiękniejszą z całej mojej winnicy?
– zapytał.
– Na pewno opatowi lub, któremuś z ojców zakonnych.

– Nie. Tobie!

– Mnie? – Furtian aż się zarumienił z radości.
– Naprawdę chcesz mi ją dać?

– Tak, ponieważ byłeś zawsze dla mnie dobry, uprzejmy i pomagałeś mi, kiedy cię o to prosiłem. Chciałbym, aby ta kiść winogron sprawiła ci trochę radości.

Niektłamane szczęście, bijące z oblicza furtiana, sprawiło przyjemność także chłopcu.

Brat furtian ostrożnie wziął winogrona i podziwił je przez cały ranek.

Rzeczywiście, była to cudowna, wspaniała kiść. W pewnej chwili przyszedł mu do głowy pomysł: „A może by tak zanieść te winogrona opatowi, aby i jemu dać trochę radości?”.

Wziął kiść i zaniósł ją opatowi.

Opat był uszczęśliwiony, ale nagle przypomniał sobie, że w klasztorze jest stary, chory zakonnik i pomyślał:

„Zaniosę mu te winogrona, może poczuje się trochę lepiej”.

I tak kiść winogron znowu od była małą wędrownką. Jednak nie pozostała długo w celi chorego brata, gdyż on posłał ją bratu kucharzowi. Ten z kolei podarował winogrona bratu zakrystianowi, a zakrystian innemu współbratu.

Wreszcie, wędrując od zakonnika do zakonnika, kiść winogron wróciła do furtiana. Tak zamknął się krąg radości.

Nie czekaj! To do ciebie dziś należy zainicjowanie kręgu radości. Wystarczy iskierka dobroci, a świat zacznie się zmieniać.

Z książki pt.: „Mądrość serca”
(red. M. Porębska i A. Sujka)

Kochani mali przyjaciele

Okres Bożego Narodzenia jest bardzo uroczym obchodzony nawet tutaj, na południu Madagaskaru.

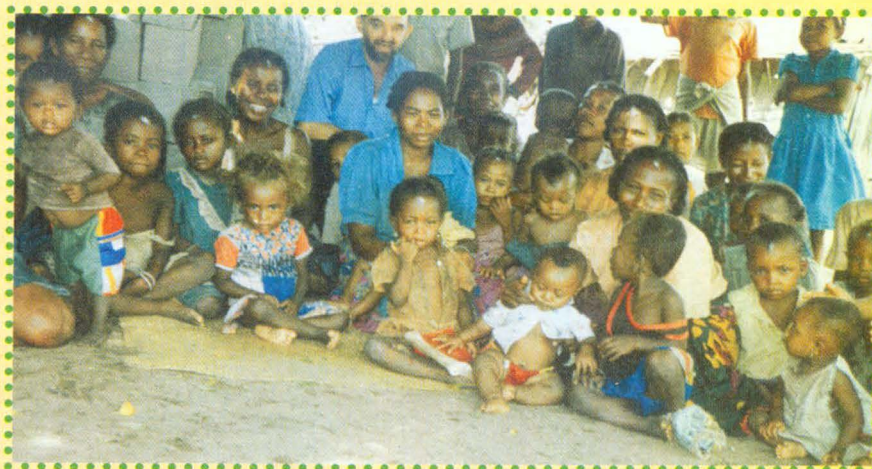
W Wigilię Bożego Narodzenia już od godzin popołudniowych, aż do Pasterki śpiewom tutejszych kolęd nie ma końca.

W dzień Bożego Narodzenia wszyscy starają się odświętnie ubrać i z ogromną radością przychodzą na kilkugodzinną Eucharystię. Często w ten wielki dzień odbywa się chrzest św. dzieci. W niektórych placówkach, lepiej zorganizowanych, po Mszy św. jest wspólny posiłek i życzenia, a także ksiądz otrzymuje małe prezenty.

W większości szkół dzieci przygotowują jasełka. Najbardziej oklaskiwane są przedszkolaki, bo jak wiecie, oni są najbardziej autentycznymi artystami. Są i maluchy, które w rytm tam-tamów sobie smacznie śpią na plecach swoich kochanych mam.

Wszystkich serdecznie pozdrawiam oraz polecam Waszej pamięci modlitewnej nasze problemy. Pamiętajcie o naszych dzieciach oraz młodzieży.

Szczęść Boże! ks. Kazimierz Bukowiec CM

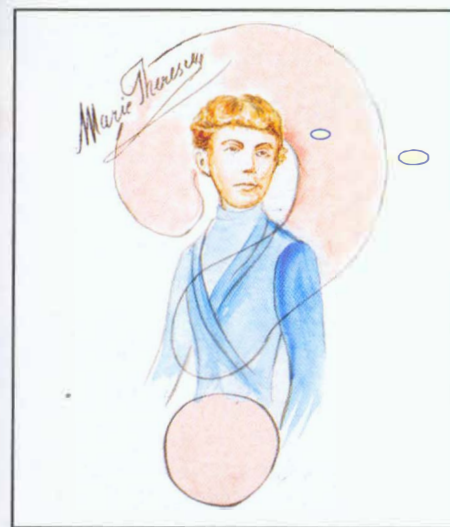


Z MARIĄ TERESĄ

cz. 7

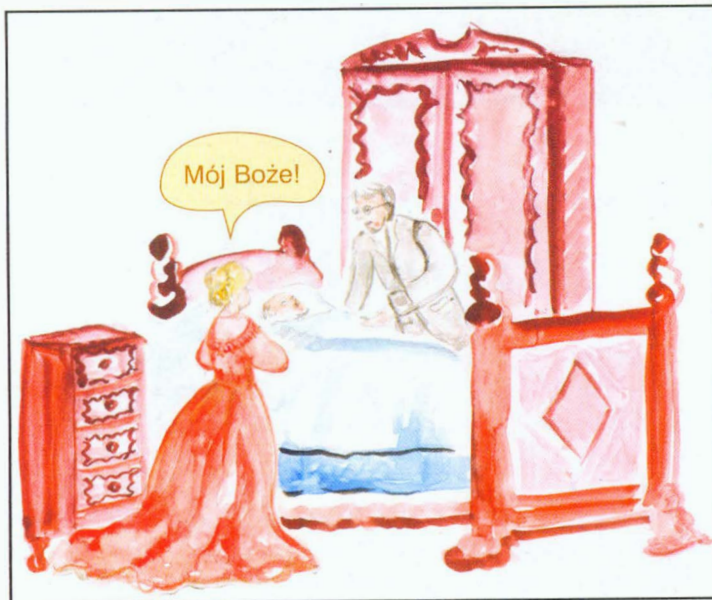
Jak powinienam postąpić?

Maria Teresa w grudniu 1885 r., przed objęciem stanowiska damy dworu księżąt toskańskich w Solnogradzie (Austria), napisała bardzo głęboki list do stryja kardynała Ledóchowskiego z prośbą o błogostawieństwo oraz modlitwę.

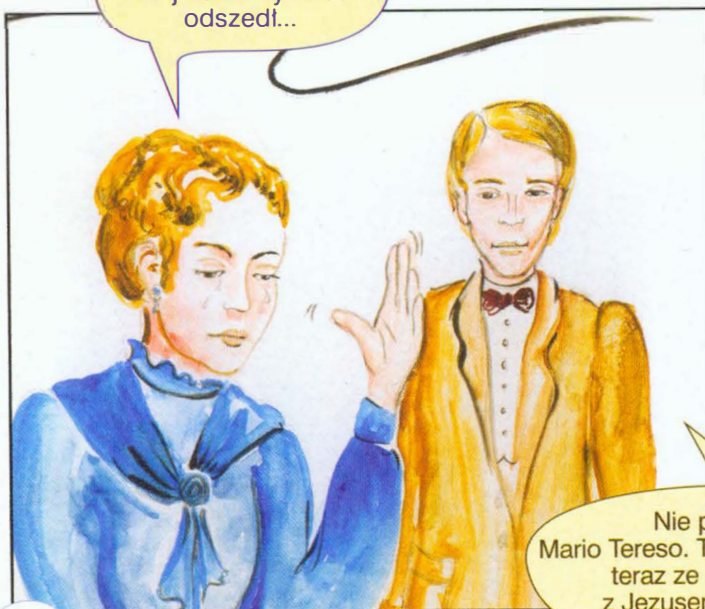


Życie dworskie przyniosło wielkie zmiany: inne otoczenie, obowiązki, mało czasu dla samej siebie. Interesujące, lecz uciążliwe były oficjalne wizyty na dworach księżęcych. Przyjęcia, bale, zabawy taneczne i zebrania towarzyskie stawiały damę dworu wobec wielkich wymagań.

Rodzina wkrótce przeżyła jeszcze większy ból. Hrabia Antoni odwiedził swą ukochaną Marię Teresę podczas choroby i zaraził się od niej ospą. Przyjął sakrament chorych i wieczorem, jeszcze tego samego dnia, 21 lutego 1885 r. stan jego się pogorszył. Uległ atakowi astmy i o godzinie 22.00 zmarł ze słowami na ustach:



Czy to możliwe? Mój kochany tatuś odszedł...



Syn Włodzimierz wstąpił do zakonu ojców jezuitów. Nieco później został generałem Towarzystwa Jezusowego.

Julia zdecydowała się rozpocząć życie u sióstr urszulanek w Krakowie.

Nie płacz, Mario Tereso. Tatuś cieszy się teraz ze spotkania z Jezusem w niebie.

Wśród osób proszących o audiencję i przedstawionych przez hr. Ledóchowską wielkiej księżnej znalazły się dwie siostry zakonne, misjonarki franciszkaniki Maryi. Maria Teresa przysłuchiwała się ich opowiadaniom o życiu na misjach, o ubóstwie, o epidemiach. Ku jej radości wielka księżna Alicja ofiarowała misjonarkom znaczną pomoc. To spotkanie zrobiło wielkie wrażenie na Marii Teresie, a jej dotychczasowe życie wydało się puste.

Jest wiele problemów z jakimi borykają się misjonarze na Madagaskarze. Jednym z nich jest bardzo trudna sytuacja afrykańskich dziewcząt.

Innym problemem jest brak Biblii, katechizmów...



cdn.



Misjonarze Jezusa

Jesteśmy małymi misjonarzami z Bystrej koło Jordanowa (archidiecezja krakowska). Działamy już od dwóch lat w „Kółku Misyjnym”, którego patronką jest bł. Matka Teresa z Kalkuty.

Organizujemy comiesięczne spotkania formacyjne, modlimy się za wylosowane przez siebie kontynenty, czytamy „Świat Misyjny”, „Echo z Afryki...”, „Misje salezjańskie”, prowadzimy nabożeństwa misyjne, a dwukrotnie udało się nam przeprowadzić misyjną kolędę w parafii. Uczestniczymy w misyjnych kongresach, wykonujemy zadania z misyjnych indeksów. Objęliśmy duchowym patronatem misjonarza z Tanzanii. Wzięliśmy także udział w spotkaniu ze św. Teresą z Lisieux – Patronką Misji, której relikwie odwiedziły nasz kraj.

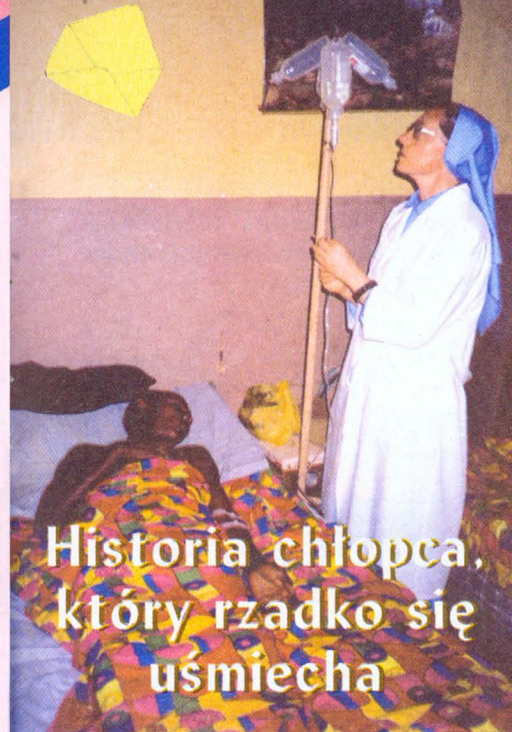
Mamy nadzieję, że będziemy coraz lepszymi misjonarzami Jezusa i swoim przykładem zapalimy naszych rówieśników miłością do misji.

*Z misyjnym pozdrowieniem
dzieci i młodzież z Bystrej
wraz
z opiekunem
Bartłomiejem Kozianą*



Młodzi Przyjaciele misji!

Bardzo serdecznie dziękujemy za pamięć modlitewną i przesłane do Redakcji bożonarodzeniowe życzenia.



Historia chłopca, który rzadko się uśmiecha

cz. 2

Pewnego dnia, wychodząc ze szpitala, w którym pracuję, zobaczyłam Idrisa. Jego mundurek wyglądał tragicznie, dziura na dziurze. – Co się stało? – zapytałam od ruchowo. – Mój mundurek został napadnięty przez szczury w nocy i oto jego skutki – odpowiedział spokojnie Idris. Trzeba było jednak coś zrobić, by te szkodniki nie zniszczyły wszystkiego w domu. Pomyślałam, aby mu zrobić drewnianą skrzynkę, która zamiast szafy będzie służyć do przechowywania wszystkich rzeczy. Chłopcy w stolarni prowadzonej przez naszą siostrę zrobili skrzynkę, do której Idris wkładał nowy mundurek i przybory szkolne, czyli zeszyt i ołówek, bo tylko takie posiadał.

cdn.

s. Dolores Roś, kanoniczka Ducha Świętego
Buraniro, Burundi, Afryka

L
i
s
t
y

z

m
i
s
j
i

Do Boga

Dziękuję Ci
za deszcz i słońce
Dziękuję
za dni zimne
i gorące
Dziękuję za
wszystkie
barwy świata
Za to, że są ze mną
mama i tata.
Za dziecioly i gile
Za to,
że jest ludzi tyle.
Za Twego Syna
Jezusa,
Za Jego Matkę
Maryję.
Za to, że żyrafy
mają długie szyje.
Za dzwon kościelny,
który wciąż bije.
Za ryby i morze.
Za to, że jesteś,
Boże.

Katarzyna Balawender

Wiersz ten został
napisany przez Wa-
szą rówieśniczkę.
Zachęcamy do nad-
syłania do Redakcji
własnej poezji.

Modlimy się
z Ojcem
Świątym

LUTY

Modlmy się
aby wierni świeccy
w krajach misyjnych
odczuwali potrzebę
służenia własnemu
krajowi.

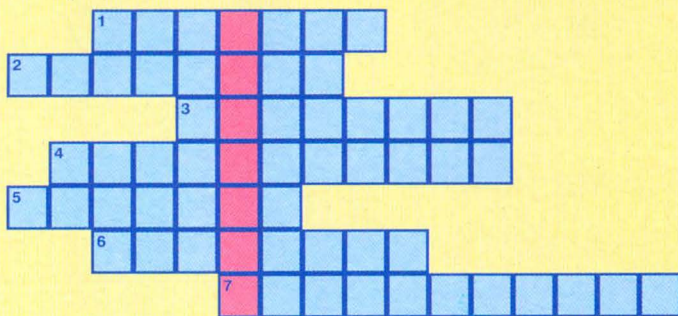


Indie, fot. ks. Joe Galea

U. UP. S!

Uśmiechem
upiększamy
świat!

Hasłem dzisiejszej krzyżówki jest pewna miejscowość we Francji, gdzie objawiła się Matka Boża, której wspomnienie liturgiczne obchodzimy 2 lutego.



Wszystkie hasła pomocnicze zaczerpnięte są z Litanii Loretańskiej:

1. ... Mądrości
2. Wieża ...
3. Róża ...
4. ... Sprawiedliwości
5. ... Zaranna
6. ... Grzesznych
7. Pocieszycielka ...

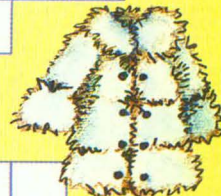
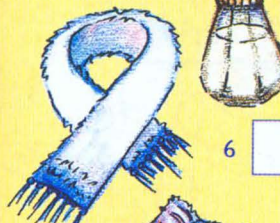
Rozwiązania prosimy
wysłać pod adres:

opracowała Aneta Rayzacher

Rozwiązanie z nr 12/2005 brzmi: **EUCHARYSTIA**. Nagrody wylosowali: Renata z Laskowej, Dominika z Janowa Lubelskiego, Jakub z Ispiny, Alicja z Rogów, Mariusz z Jasionki oraz Paulina z Juraszowej.
Gratulujemy wygranej!

„Echo dzieciom”
Siostry Misjonarki
św. Piotra Klawera
ul. Warszawska 12
05-807 Podkowa Leśna

Odgadnij nazwy przedmiotów, wpisz w odpowiednie kratki, a następnie odczytaj hasło.



hasło tworzą litery czytane pionowo od góry:



Nagrody: Płyta CD
„Kogo Pan Bóg kocha”
zespółu **Promyczki**







1 Rebus

Nagrodę wylosowała:

Agatka Kasiedczak z Michałowa

Rozwiązanie: Gościnność

2 Płatunika

Nagrodę wylosował:

Mateusz Krajewski ze Śniadowa

Rozwiązanie: 1-B, 2-C, 3-D, 4-A

3 Labirynt

Nagrodę wylosowała:

Karolina Kantor z Szynewaldu

Rozwiązanie: Świąteczne przysmaki

4 Krzyżówka

Nagrody wylosowali:

Miłosz Gieniec z Nowego Sącza
Kamil Smoleń z Piszarzewej
Robert Gabara z Andrespola

Rozwiązanie: Pastuszkowie

Zwycięzcom gratulujemy!

i zapraszamy do udziału w kolejnych zabawach

ROZRYWKI 1/2006 – ROZWIĄZANIA

1

4

5

KRZYŻÓWKA 1/2006
– ROZWIĄZANIE

3

Imię i nazwisko

Adres

Miejscowość

Imię i nazwisko

Adres

- Ojej, nigdy nie zosta-
nę świętą - mówi zmar-
wiona Agnieszka.
- Dlaczego? - pyta zdzi-
wiony tata.
- Przecież nowy papież
mnie nie zna.

Tato Agnieszki - Przysnaż

Agnieszce czasem śnią się
w nocy złe sny. Bardzo
tego nie lubi i dlatego
odmawiając wieczorny
pacierz, prosi, aby nie
przyśniło się jej nic złego.
Pewnego wieczoru kończy
modlitwę słowami:
„I przypominam - żadnych
złych snów!”

Tato Agnieszki - Przysnaż

Babcia z wnuczką wybrali
się do kościoła. Ksiądz od-
czytywał właśnie wypominki.
Słyszając: „Za duszę
Tadeusza, za duszę Jana,
za duszę Stanisława...”
Nagle przestraszony wnu-
czek woła:

- Babciu, uciekajmy,
bo i nas ksiądz zadusi!

P

Tata opowiada
Agnieszce, że kiedy
jej dziadkowie i babcie
byli dziećmi i babcie
jeszcze telewizji.
- To jak oglądali bajki?
- pyta zdziwiona
dziewczynka.

Tato Agnieszki - Przysnaż

Agnieszka bardzo chciała-
by prowadzić samochód.
Oświadcza, że jak tylko
skończy osiemnaście lat,
to zda egzamin na prawo
jazdy.

- I dokąd wtedy
pojedziesz?
- Na plac zabaw! - odpowia-
da zdziwiona pytaniem
dziewczynka.

Tato Agnieszki - Przysnaż

Czekamy na Wasze
ciekawe i zabawne
powiedzonki.

Zapraszamy do prenumeraty

O „Promyczek Dobra” pytajcie księży i katechetów. Najprościej zamówić prenumeratę na pocztę lub w redakcji – wówczas co miesiąc otrzymacie „Promyczek Dobra” bezpośrednio do domu – w styczniu w cenie numeru otrzymacie miesięcznik wraz z płytą CD.

ABY ZAMÓWIĆ PRENUMERATĘ „PROMYCZKA DOBRA”, WYSTARCZY:



Czytelnie wypełnić poniższy kupon i przesłać go na adres redakcji:
Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz



Napisać e-mail na adres:
wydawnictwo@promyczek.com.pl

Pieniądze prosimy wpłacać na konto:
BPH S.A. o/Nowy Sącz
51 1060-0076-0000-3200-0020-5815

KARTA ZAMÓWIENIA PRENUMERATY

PD 2/2006

Tak, zamiawiam



- | | | |
|--------------------------|---|----------|
| <input type="checkbox"/> | 1 egzemplarz | 3,00 zł |
| <input type="checkbox"/> | Prenumeratę półroczną
(od 2006, 6 kolejnych numerów) | 18,00 zł |
| <input type="checkbox"/> | Prenumeratę roczną
(od 2006, 11 kolejnych numerów) | 33,00 zł |
| <input type="checkbox"/> | Płytę CD
„Kogo Pan Bóg kocha”
(+ koszty wysyłki) | 16,90 zł |

NADAWCA:

Imię i nazwisko

Adres



Telefon

UWAGA!
UWAGA!



Wśród indywidualnych osób zamawiających roczną prenumeratę naszego miesięcznika w 2006 roku rozlosujemy nagrodę: rower górski oraz 12 atrakcyjnych upominków.

Zamawiający prenumeratę otrzymują odbłaskowego aniołka GRATIS!



Bawiąc, uczyć się – ciekawostki

Promyczek z Jasnej Góry



Tym razem
o klasztornej bibliotece

śród wielu cennych miejsc, których tak dużo jest na Jasnej Górze, **biblioteka klasztorna** zajmuje szczególne miejsce. Właśnie tutaj, ze względu na wspaniały wystrój i malowidła ścienne (freski) odbywa się wiele oficjalnych spotkań władz klasztoru z najznakomitszymi gośćmi, którzy przybywają, by pokłonić się Królowej Polski.

W bibliotece we wspaniale ozdobionych szafach znajdują się bezcenne, starożytne księgi, najczęściej pisane i zdobione ręcznie. Prawdziwymi dziełami sztuki są przepiękne inicjały z różnych okresów historii Polski. Są też oryginalne dokumenty związane z powstaniem klasztoru i ważniejszymi wydarzeniami z jego dziejów.

Zdjęcia: Biuro Prasowe Jasnej Góry

UWAGA UWAGA! Konkurs karnawałowy

Czekamy na zdjęcia i opisy najciekawszych, najbardziej oryginalnych samodzielnie wykonanych strojów na bal przebierańców.



w następnym numerze!

przylepka magnetyczna

Cd.



„Najpiękniejsi kolednicy”



Kolednicy z Żegociny



Nagrody dla koledników!

płytę CD i kasety z kołędami i piosenkami „Promyczków” prześlemy pocztą.